

M. Piekarski

Pytania i odpowiedzi prawne

Palestra 4/4(28), 51-56

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

PYTANIE:

Czy w świetle art. 391 pkt 10 k.p.c. dopuszczalne jest wniesienie zażalenia na odmowę przywrócenia terminu do złożenia przewidzianego w art. 171 k.p.c. żądania sprostowania lub uzupełnienia protokołu w wypadku, gdy akta w ciągu wskazanego w tym przepisie siedmiodniowego terminu nie zostały zwrócone do kancelarii sądu?

ODPOWIEDŹ:

W myśl art. 171 k.p.c. „strony mogą żądać w terminie tygodniowym od posiedzenia sprostowania lub uzupełnienia protokołu, przy czym od zarządzenia przewodniczącego można odwołać się do sądu”.

Jeżeli w terminie tygodniowym od posiedzenia akta sprawy nie zostały zwrócone do kancelarii sądu, strona bez swej winy nie może w wymienionym terminie sprawdzić, czy protokół posiedzenia został należycie sporządzony, i nie może z tej przyczyny w wymienionym terminie zgłosić żądania sprostowania lub uzupełnienia protokołu. Zgłaszając takie żądanie później, stroną *implicite* wnosi o przywrócenie jej terminu do dokonania tej czynności procesowej, gdy w żądaniu swym stwierdza, że akta nie były zwrócone do kancelarii sądu w ciągu tygodnia od posiedzenia. Jeżeli więc strona wniosła pismo z wymienionym żądaniem do sądu właściwego w ciągu tygodnia od ustania przyczyny uchybienia terminu, to z mocy art. 178—180 k.p.c. powinno nastąpić przywrócenie terminu.

Przepisy te przewidują przywrócenie terminu przez sąd po przeprowadzeniu rozprawy. Powstaje pytanie, czy w omawianym wypadku potrzebna jest ingerencja sądu i przeprowadzenie rozprawy, skoro art. 171 k.p.c. sprawę sprostowania lub uzupełnienia protokołu pozostawia przede wszystkim do rozstrzygnięcia przewodniczącemu i przewiduje rozstrzygnięcie w formie zarządzenia, zarządzenia zaś są z reguły wydawane bez rozprawy? Można więc mieć zastrzeżenia co do celowości rozprawy i udziału kompletu orzekającego przy wstępnym rozstrzyga-

niu kwestii przywrócenia terminu do zgłoszenia żądania uzupełnienia lub sprostowania protokołu, zwłaszcza że tylko w kwestii samego przywrócenia terminu rozstrzyga sąd, o tym zaś, czy protokół ma być uzupełniony lub sprostowany, decyduje przewodniczący; od jego zarządzenia można odwołać się do sądu, który dopiero wówczas decyduje o tym, przy czym decyzja sądu z reguły zapada na posiedzeniu niejawnym. Zastrzeżenia powyższe nie wystarczają jednak do uznania, że wbrew cytowanym przepisom wnioski o przywrócenie terminu do zgłoszenia żądania sprostowania lub uzupełnienia protokołu może być rozpoznany od razu na posiedzeniu niejawnym przez przewodniczącego, jeżeli uzna je on za uzasadnione i zarządza sprostowanie lub uzupełnienie protokołu. Musi być wyznaczona i przeprowadzona rozprawa, po której nie przewodniczący, lecz sąd rozstrzyga w tym przedmiocie.

Przytoczone na wstępie pytanie dotyczy sytuacji, w której sąd odmówił przywrócenia terminu do złożenia żądania sprostowania lub uzupełnienia protokołu. Chodzi o to, czy na taką decyzję można wnieść zażalenie, w szczególności zaś, czy przepis art. 391 § 1 pkt 10 k.p.c., dopuszczający zażalenie na „odmowę przywrócenia terminu do złożenia środka odwoławczego”, ma zastosowanie w takiej sytuacji?

Na pytania te trzeba dać odpowiedź przeczącą, gdyż w omawianym wypadku chodzi nie o złożenie środka odwoławczego, lecz o zgłoszenie żądania sprostowania lub uzupełnienia protokołu. Żądanie takie nie jest środkiem odwoławczym, ponieważ nie zwalcza żadnego orzeczenia czy rozstrzygnięcia, lecz dotyczy odtworzenia faktów. Z tej też przyczyny również przewidziane w art. 171 k.p.c. „odwołanie się” strony od zarządzenia przewodniczącego do sądu nie może być uważane za środek odwoławczy. Dlatego mimo stosowania przez Sąd Najwyższy rozszerzającej wykładni przepisu art. 391 § 1 pkt 10 k.p.c.¹ nie widzę możliwości uznania, choćby na podstawie najbardziej rozszerzającej interpretacji tego przepisu, że na odmowę przywrócenia terminu do zgłoszenia żądania sprostowania lub uzupełnienia protokołu przysługuje zażalenie.

¹ Według orzeczenia S.N. z dnia 4.XI.1952 r. C 2396/52 (NP nr 7, s. 75 z 1953 r.) przysługuje zażalenie na odmowę przywrócenia terminu do zgłoszenia wniosku o sporządzenie i doręczenie wyroku z uzasadnieniem. W orzeczeniu zaś z dnia 14.X.1953 r. I C 1381/53 (NP nr 3, s. 91 z 1954 r.) Sąd Najwyższy dopuścił zażalenie na odmowę przywrócenia terminu do wniesienia opłaty sądowej od rewizji. Podobnie Sąd Najwyższy orzekł w sprawie odmowy przywrócenia terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego. Trzeba jednak pamiętać, że przywrócenie terminu nie wiąże sądu drugiej instancji: może on odrzucić środek odwoławczy, stwierdziwszy brak podstaw do przywrócenia terminu (orzecz. S.N. z dnia 21.X.1953 r. C 88/53 — NP nr 5—6, s. 186 z 1954 r.).

Przeciwnie, dochodzę do wniosku, że odmownej decyzji sądu w tym przedmiocie nie można zaskarżać zażaleniem.

Nie wynika z tego wszakże, aby strona była w tym wypadku bezbronna i aby nie mogła zwalczać wymienionej decyzji. Tak nie jest. Strona nie może jedynie zaskarżać jej odrębnym środkiem odwoławczym, jakim jest zażalenie, natomiast może w rewizji zwalczać takie postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegały osobnemu zaskarżeniu w drodze zażalenia, choć miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy (orzec. S.N. C 655/52 — OSN poz. 74/1953, NP nr 12, s. 58 z 1952 r. i PiP zesz. 2, s. 301 z 1953 r.; orzec. S.N. C 463/51 — ZO poz. 51/1952, PiP zesz. 4, s. 661 z 1952 r.).

Żądanie sprostowania lub uzupełnienia protokołu dotyczy niedokładności zobrazowania w nim przebiegu posiedzenia, a w szczególności niezamieszczenia faktycznych twierdzeń i wniosków stron, wyników postępowania dowodowego oraz niewymienienia zarządzeń lub orzeczeń ogłoszonych na rozprawie albo przedstawienia w protokole wyżej wspomnianych okoliczności w sposób niezgodny z rzeczywistością. Otóż zarzuty w tym względzie dotyczą „obrazy przepisów postępowania”, w szczególności uchybienia art. 169 § 1, pkt 2 k.p.c., przepis zaś art. 173 k.p.c. pozbawia stronę prawa powoływania się na „obrazę przepisów postępowania” w toku posiedzenia, gdy strona nie żądała wpisania odpowiedniego zastrzeżenia do protokołu, „chyba że pogwałcone zostały istotne przepisy postępowania”. Wyłania się przeto pytanie, czy nieprawidłowe sporządzenie protokołu stanowi pogwałcenie takich przepisów i w konsekwencji czy uzasadnia podstawę rewizyjną przewidzianą w art. 371 § 1 pkt 4 k.p.c.? Innymi słowy, czy możliwe jest powoływanie się w rewizji w sposób skuteczny na „nie wytknięte” w protokole uchybienia procesowe dotyczące okoliczności, które uzasadniają żądanie sprostowania lub uzupełnienia protokołu?

Kwestią tą, aczkolwiek w innym kontekście, zajmowałem się już na łamach „Palestry” w nrze 2—3 z 1959 r. (s. 85—93), gdzie dokładnie uzasadniłem (z powołaniem się na wykładnię historyczną i literaturę przedmiotu) pogląd, że każde uchybienie procesowe, które mogło wpłynąć na wynik danej sprawy, stanowi podstawę rewizji bez względu na to, czy strona wnosząca rewizję zgłosiła do protokołu posiedzenia sądowego żądanie wpisania zastrzeżenia przeciwko takiemu uchybieniu, albowiem stanowi ono w rozumieniu art. 173 k.p.c. „pogwałcenie istotnych przepisów postępowania”. Słuszność tego poglądu znalazła następnie potwierdzenie w dziele prof. W. Siedleckiego pt.: *Podstawy rewizji cywilnej* (Wydawnictwo Prawnicze 1959, s. 172—175).

Z powyższego wynika, że rewizja może być skutecznie oparta na zarzucie, iż sąd pierwszej instancji w protokole swego posiedzenia pominął lub niezgodnie z przebiegiem posiedzenia zobrazował faktyczne twierdzenia lub wnioski stron bądź wyniki postępowania dowodowego czy też zarządzenie (zarządzenia) lub orzeczenie (orzeczenia) ogłoszone na rozprawie, uchybienie zaś w wyżej wymienionym zakresie mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Nie potrzeba wykazywać, że miało ono wpływ na wynik sprawy; wystarczy, że mogło mieć taki wpływ.² Nie wystarczy jednak podniesienie w rewizji wyżej wymienionego zarzutu. Trzeba go jeszcze udowodnić, aby mógł on być uznany za podstawę rewizji przewidzianą w art. 371 § 1 pkt 4 k.p.c.

Powstaje więc z kolei pytanie, w jaki sposób skarżący może udowodniać tę podstawę swej rewizji, jakie i kiedy może powoływać środki dowodowe na jej poparcie oraz czy sąd rewizyjny uprawniony jest prowadzić w tym zakresie postępowanie dowodowe. W zasadzie bowiem sąd rewizyjny dokonuje oceny orzeczenia niższej instancji i nie prowadzi postępowania dowodowego, gdyż z reguły nie dokonuje ustaleń faktycznych i nie orzeka merytorycznie. Jeżeli zaś czyni to w ramach art. 386 k.p.c., to z mocy tego przepisu „jest związany stanem faktycznym ustalonym w zaskarżonym orzeczeniu”.

Otóż związaną stanem faktycznym ustalonym w zaskarżonym orzeczeniu dotyczy ustaleń co do istoty sprawy, tj. przedmiotu postępowania. Wymienione ograniczenia sądu rewizyjnego nie odnoszą się natomiast do rozstrzygnięcia przez sąd wyższej instancji zagadnienia, czy zachodzi „pogwałcenie istotnych przepisów postępowania”. W tym względzie nawet pod rządem poprzednio obowiązujących bardziej rygorystycznych przepisów k.p.c. o kasacji Sąd Najwyższy jako sąd kasacyjny nie tylko miał otwartą fazę decyzyjną bez żadnych ograniczeń swej kognicji, ale mógł także korzystać i korzystał w pełni z fazy instrukcyjnej procesu. Mógł on zupełnie samodzielnie, niezależnie od sędziów meriti, dochodzić i ustalać treść potrzebnych mu sądów o faktach. Innymi słowy, sąd kasacyjny mógł kontrolować i ustalać fakty stanowiące podstawę stosowania istotnych przepisów postępowania.³ Sama treść ustaleń faktycznych mogła być przedmiotem kontroli kasacyjnej Sądu Najwyższego, gdy ustalenia te stanowiły podstawę oceny, czy zachodzi pogwałcenie prze-

² Por. mój artykuł pt.: Jak należy sporządzać i popierać skargę rewizyjną, „Palestra” z 1958 nr 10—11 oraz Wł. Siedlecki: Podstawy rewizji cywilnej, Wydawnictwo Prawnicze 1958, s. 172.

³ M. Waligórski: Podstawy kasacyjne procesu cywilnego w świetle różnicy między faktem a prawem, Lwów 1936, s. 339—341.

pisów postępowania.⁴ Po zniesieniu systemu trójinstancyjnego i wprowadzeniu dwuinstancyjnego systemu w procesie cywilnym, wobec dążenia do utrzymania gwarancji procesowych nie mniejszych niż w poprzednio obowiązującym systemie trójinstancyjnym, nie może ulegać wątpliwości, że obecnie uprawnienia Sądu Najwyższego jako rewizyjnego w powyższym przedmiocie nie uległy uszczupleniu. Z tego względu również sądy wojewódzkie jako rewizyjne mają obecnie takie same uprawnienia. Odmienna wykładnia byłaby pozbawiona podstaw i pozostawałaby w rażącej sprzeczności z przyświecającą ustawodawcy ludowemu tendencją do odformalizowania procedury sądowej.

Stwierdzić więc należy, że strona może w rewizji w sprawie cywilnej powoływać wszelkie przewidziane w kodeksie postępowania cywilnego środki dowodowe w celu wykazania swego zarzutu, iż sąd pierwszej instancji w protokole posiedzenia pominął lub niezgodnie z przebiegiem posiedzenia przedstawił faktyczne twierdzenia lub wnioski strony bądź wyniki postępowania dowodowego czy też ogłoszone na rozprawie zarządzenie lub orzeczenie. W razie zgłoszenia w rewizji takich środków dowodowych sąd rewizyjny ma prawo prowadzić w tym przedmiocie postępowanie dowodowe, jeżeli wymienione uchybienie sądu pierwszej instancji mogło mieć wpływ na wynik sprawy. W razie pozytywnego wyniku postępowania dowodowego w tym zakresie rewizja powinna być uwzględniona.

Strona skarżąca może też powoływać dowody w wyżej wymienionym przedmiocie na rozprawie rewizyjnej, jeżeli powołanie tych dowodów służy do uzasadnienia zgłoszonej w rewizji wyżej omówionej podstawy rewizyjnej z art. 371 § 1 pkt 4 k.p.c. Przepis bowiem art. 379 k.p.c. uprawnia stronę do przytaczania na rozprawie rewizyjnej nowego uzasadnienia podstaw rewizyjnych.

*

Wynik powyższych rozważań można streścić, jak następuje:

Nie ma zażalenia na odmowę przywrócenia terminu do złożenia przewidzianego w art. 171 k.p.c. żądania sprostowania lub uzupełnienia protokołu. Odmowa ta może być zwalczana w rewizji przy pomocy wszelkich środków dowodowych zmierzających do wykazania, że sąd pierwszej instancji przez odmowę sprostowania lub uzupełnienia protokołu dopuścił

⁴ M. Waligórski: Polskie prawo procesowe cywilne, Warszawa 1948, t. I, s. 683—687 oraz W. Siedlecki: Podstawy rewizji cywilnej, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 88 i 92.

się uchybienia procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Sąd rewizyjny prowadzi postępowanie dowodowe w powyższym zakresie, a pozytywny wynik tego postępowania uzasadnia uwzględnienie rewizji Na podstawie art. 371 § 1 pkt 4 i 384 k.p.c.

*

Na zakończenie warto przytoczyć uwagi krytyczne *de lege ferenda* na tle zestawienia wyżej omówionego art. 171 k.p.c. z art. 227 k.p.k. Według § 1 tego ostatniego przepisu strony mają prawo żądać sprostowania protokołu, wskazując na nieścisłość lub opuszczenia, dopóki sąd, w którym protokół rozprawy sporządzono, nie przesłał akt do wyższej instancji. Ta dyspozycja bardziej się liczy z potrzebami praktyki niż art. 171 k.p.c., który niepotrzebnie zakreśla termin tygodniowy (od posiedzenia) do zgłoszenia żądania sprostowania lub uzupełnienia protokołu. Zdarza się, że w tym terminie adwokat (strona) nie ma dostępu do akt, nie może więc zgłosić wymienionego żądania. Powstaje więc niepotrzebna praca dla przewodniczącego lub sądu w zakresie przywracania terminu po rozprawie. Rozprawa jest tu niepotrzebna, jeżeli przewodniczący i protokolant zgodnie stwierdzają słuszność żądania sprostowania lub uzupełnienia protokołu. W takim wypadku przewodniczący powinien zarządzić sprostowanie protokołu ze względu na obowiązywanie w procesie zasady dążności do wykrycia prawdy.

Niepotrzebny jest tu wszelki formalizm, przysła zatem procedura powinna go w tym zakresie pominąć, uzgadniając w stosunku do zagadnienia sprostowania protokołu przepisy kodeksu postępowania cywilnego i kodeksu postępowania karnego. Na przyjęcie zasługuje sposób obecnego unormowania tego zagadnienia w art. 227 k.p.k. Przepis ten w § 2 słusznie stanowi, że przewodniczący zarządza sprostowanie protokołu, jeżeli wraz z protokolantem uznaje słuszność żądania sprostowania protokołu; w przeciwnym razie żądanie sprostowania protokołu rozpoznaje stosownie do art. 227 § 2 k.p.k. — bez czekania na odwołanie się strony od decyzji przewodniczącego — na posiedzeniu niejawnym sąd orzekający w danej sprawie, po wysłuchaniu protokolanta.

opracował dr M. Piekarski
sędzia S.N.